

# Ballada o cysorzu – Tadeusz Chyła

Cysorz to ma klawe życie  
Oraz wyżywienie klawe  
Przede wszystkim już o świecie  
Dają mu do łóżka kawę  
A do kawy jajecznicę  
A jak już podeżre zdrowo  
To przynoszą mu w lektyce  
Bardzo fajną cysorzową  
Posuń no się trochę stary  
Mówi Najjaśniejsza Pani  
Potem ruch się robi w izbach  
Cysorz z łóżka wstaje letko  
Siada sobie w złoty zycbad  
Złotą goli się żyletką  
I świeżutki ogolony  
Rześko czując się i zdrowo  
Wkłada ciepłe kalesony  
I koszulkę flanelową  
A tu przyjemności same  
Oraz niespodzianek wiele  
Przynoszą mu Panorame  
WTK i Karuzelę  
Filipinkę i Sportowca  
I skrapiają perfumami  
I może grać w salonowca  
Z Marszałkiem i Ministrami  
Po obiedzie złota cytra  
Gra prześliczną melodyjkę  
Cysorz bierze z szafy litra  
I odbija berłem szyjkę  
Potem ciotkę otruć każe  
Albo cichcem zakłuć stryjca  
Dobrze, dobrze być cysorzem  
Choć to świnia i krwiopijca





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych